

GRAND THEFT IN TURKEY The phenomena of thefts from museums are mostly identified as inside jobs. This type of art robbery, one of the most extensive in history, happened recently in the State Museum of Painting and Sculpture in Ankara. According to the report carried out by the Turkish Ministry of Culture and Tourism, in 2010 a total of 302 works of art were recognized as stolen. It is claimed that 256 of the paintings went missing while 46 had been replaced with fake replicas. The authenticity of 30 more art works was described as "highly suspicious". In December 2013 thirty important paintings were seized by the police. The investigation is still underway.



Galeria Muzeum Malarstwa i Rzeźby w Ankarze

MAGDALENA MARCINKOWSKA

REKORDOWA KRADZIEŻ

**PONAD 300 DZIEŁ SZTUKI „ZAGINĘŁO”
Z MUZEUM SZTUKI MALARSTWA I RZEŻBY W ANKARZE**

Tworzenie rankingów na rynku sztuki to w dzisiejszych czasach praktyka powszechna. Niemal co chwilę media podają informacje o nowo ustanowionych rekordach w różnych kategoriach. Wśród nich można wyróżnić: najdroższe dzieło sztuki na świecie (osobno – w sprzedaży aukcyjnej i sprzedaży prywatnej), najdroższe dzieło sprzedane na krajowym rynku sztuki czy najdroższe dzieło sztuki żyjącego artysty. Przystępczość przeciwko dobrom kultury ma również swoje rankingi, a przede wszystkim bogatą historię głośnych przy-



Państwowe Muzeum Malarstwa i Rzeźby w Ankarze.
Fot. Husshho



Şevtek Dağ (1876–1944), *Sprzedawca na ulicy*



Ratip Tahir Burak (1903–1977), *Ergenekon 2*

kłódów kradzieży dzieł najznakomitszych artystów. Tę wyliczankę można by rozpocząć, opierając się na takich kryteriach, jak: kradzież najcenniejszego obrazu (*Mona Liza* Leonarda da Vinci w 1911 r.), najczęściej kradzione dzieło sztuki (*Ottar Gandawski* lub „Rembrandt na wynos”¹), kradzież największej liczby zabytkowych obiektów dokonana przez jednego człowieka (Stéphane Breitwieser, który ukradł 239 przedmiotów), czy kradzież największej w historii, jak dotąd, liczby przedmiotów z tego samego muzeum. Ten ostatni „rekord” został pobity w Państwowym Muzeum Sztuki Malarstwa i Rzeźby w Ankarze, które straciło ponad 300 dzieł sztuki w wyniku, jak wszystko na to wskazuje, tzw. kradzieży wewnętrznej (ang. *inside job*).

INSIDE JOB

Kradzież dzieł sztuki jest, obok wandalizmu, najbardziej dotkliwym rodzajem przestępczości przeciwko zabytkom. Jej szczególnym przypadkiem jest kradzież z muzeów, która zubaża zarówno kolekcje przechowywane w prywatnych, jak i publicznych instytucjach kultury. Oprócz najczęściej spotykanej kradzieży z włamaniem czy kradzieży rabunkowej zdarzają się przypadki tzw. kradzieży wewnętrznej (pracowniczej), dokonanej przez osoby zatrudnione w placówkach muzealnych. Zjawisko kradzieży wewnętrznej cennych obiektów muzealnych dotyczy placówek na całym świecie. Jako przykłady można podać chociażby kradzież w Muzeum Polskim w Ameryce, w Chicago, w Państwowym Muzeum Ermitażu w Sankt Petersburgu, w Muzeum Narodowym w Krakowie czy w niektórych muzeach tureckich. Wśród wielu powodów, które popychają sprawcę do popełnienia przestępstwa, najczęściej wymienia się: chęć szybkiego wzbogacenia się, długi, a także pragnienie posiadania konkretnego dzieła sztuki uwielbianego artysty lub okresu w malarstwie. Problem związany z kradzieżami wewnętrznymi jest skomplikowany, bowiem sprawcami są w tym przypadku sami pracownicy muzeum, mający bezpośredni dostęp do eksponatów. Osoby takie stanowią najbardziej niebezpieczny typ przestępcy. Znają doskonale miejsca przechowywania obiektów, organizację pracy i funkcjonowania instytucji kultury. Codzienne obcowanie z dziełami sztuki, często o wysokiej wartości materialnej, stwarza takim pracownikom potencjalnie idealną okazję do popełnienia przestępstwa. Co więcej, pracując w muzeum posiadają wiedzę na temat słabych elementów funkcjonowania lokalnych systemów zabezpieczających. Jedną z metod nielegalnego pozyskiwania obiektów muzealnych z magazynów i sal ekspozycyjnych jest zastępowanie falsyfikatami dzieł oryginalnych – podczas wykonywania obowiązków służbowych. Bardzo często kradzieże dokonywane w muzealnych magazynach przepelnionych dużą ilością zgromadzonych przedmiotów nie budzą żadnych podejrzeń, bowiem ich zawartość nie jest systematycznie sprawdzana. Powstałe w ten sposób straty są trudne do wykrycia i często pozostają niezauważone przez wiele lat. Kradzież wewnętrzna może być zatem kilkakrotnie ponawiana przez długi czas, czego skutkiem jest rosnąca liczba zaginionych dzieł sztuki.

Dla każdego dyrektora muzeum kradzież wewnętrzna jest jednym z najgorszych koszmarów sennych i zarazem największą z obaw. Wykrycie tego rodzaju przestępstwa na terenie osobiście zarządzanego zakładu pracy jest okolicznością kompromitującą placówkę, w związku z czym przestępstwa tego rodzaju nie zawsze są publicznie nagłaśniane. Taka kradzież najczęściej dokonywana jest w godzinach pracy, co nie tyle wskazuje na błędnie funkcjonujący system alarmowy (zwykle zawodzący podczas kradzieży z włamaniem), ile na złe zarządzanie placówką, w której wystąpił element braku zaufania w relacjach między pracownikami. Konsekwencje wynikające z kradzieży pracowniczej sprawiają, że przestępczość ta bardzo często jest tuszowana, a nawet lekceważona. Warto dodać, że dopuszczenie się czynów zabronionych przez muzealnika jest – oprócz pogwałcenia prawa krajowego – także złamaniem zasad Kodeksu etyki dla Muzeów ICOM, a w szczególności jego rozdziału 8, dotyczącego zasad postępowania muzealnika.

MUZEUM DZIEŁ „ZAGINIONYCH”

W 2010 r. świat obiegnęła za sprawą mediów informacja o kradzieży setek dzieł sztuki z Muzeum Malarstwa i Rzeźby w Ankarze, stolicy Turcji. Na polecenie Ministerstwa Kultury i Turystyki prof. Osman Altintas, historyk sztuki z Uniwersytetu Gazi w Ankarze, powołał zespół ekspertów, którego zadaniem było przeprowadzenie prac inwentaryzacyjnych. Sprawa nabrała rozgłosu na początku marca 2010 r., kiedy to wyszło na jaw, że skradziono 18 cennych obrazów, w tym 13 prac i szkiców autorstwa Hoca Ali Rizy (1858–1939). Był on jednym z najślynniejszych tureckich malarzy, znanym przede wszystkim jako autor wspaniałych krajobrazów Istanbula. Jego prace na rynku sztuki wyceniane są na dziesiątki tysięcy dolarów. Pozostałe pięć z 18 obiektów to jedynie puste ramy po obrazach. Jak przyznał Omer Osman Gundogdu, dyrektor Muzeum Malarstwa i Rzeźby w Ankarze, trudno oszacować kiedy obrazy mogły zniknąć; wiadomo jedynie, że ich kradzieży dokonano na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat. Po kilku dniach od ogłoszenia tej informacji okazało się, że liczba zaginionych prac jest znacznie wyższa, zaś dzieła autentyczne zostały zastąpione falsyfikatami. Obok prowadzonej inwentaryzacji własne śledztwo rozpoczęła policja w celu ustalenia, jaka liczba oryginałów wciąż znajduje się w Muzeum. W trakcie śledztwa profesor Osman Altintas szacował, że liczba zaginionych i sfalszowanych dzieł może sięgać nawet 400 obiektów, a wysokość strat ocenił na 100 mln lirów (ok. 30 mln dol.). Co ciekawsze, podobna inspekcja specjalistów powołanych przez resort kultury, przeprowadzona w 1996 r., wykazała już w tamtym czasie, iż 313 obrazów uznawanych było za zaginione.

To, co odróżnia kradzież wewnętrzną od kradzieży innego typu, to przede wszystkim okres, w jakim była ona dokonywana. Najprawdopodobniej cenne obrazy i rzeźby z muzeum w Ankarze zaczęły znikać już w trakcie przewrotu wojskowego w 1980 r. Powszechnym wówczas zjawiskiem było „prezentowanie” muzealnych obiektów rządowym instytucjom. Jak udało się ustalić w 2010 r. – 649 eksponatów muzealnych znajdowało się w innych urzędach państwowych, z czego 121 obrazów niemal od razu zwrócono do Muzeum. Zaangażowane w sprawę Ministerstwo Kultury i Turystyki na wieść o stanie inwentaryzacyjnym podjęło kroki celem wyjaśnienia zaistniałej sytuacji. Co więcej, Ertgurul Gunay, minister kultury i turystyki, dając przykład pozostałym urzędom państwowym, nakazał zwrócić do Muzeum osiem dzieł sztuki, które znajdowały się w jego resorcie. Dodatkowo zapowiedział, że w związku z tymi wydarzeniami wszystkie oryginalne prace znajdujące się w instytucjach państwowych mają być od tej pory zastępowane reprodukcjami. Zjawisko wypożyczania cennych obrazów do instytucji państwowych jest popularną praktyką stosowaną nie tylko w Turcji, ale także w wielu państwach na całym świecie. Dzieła sztuki często stają się ozdobą urzędniczych gabinetów lub holi, co potencjalnie stwarza zagrożenie ich kradzieżą z miejsc depozytu. W państwach o wysokim poziomie korupcji wykorzystuje się je także jako urzędnicze „prezenty” za zasługi lub premię za lojalne wykonywane obowiązki.

Tak wnikliwa inwentaryzacja zbiorów muzealnych w Państwowym Muzeum Malarstwa i Rzeźby w Ankarze



Bedri Rahmi Eyüpoğlu (1911–1975), *Żółty szaz z Çorum*



İbrahim Çalli (1882–1960), *Portret Hasene Cimcoz*



Giritli Hüseyin (1873–?), *Pałac Gwiazd*

miała miejsce po raz pierwszy od czasu powstania placówki, podkreślił w jednym z artykułów prasowych przewodniczący grupy badawczej. Ekspertci ustalili ponadto, że warunki przechowywania obrazów w muzealnych magazynach były tak złe, że wiele dzieł sztuki znalazło uszkodzonych lub całkowicie zniszczonych. Magazyny były ciasne i przepełnione, a podczas inwentaryzacji odnaleziono kilka pustych ram. Co więcej, okazało się, że od dłuższego czasu nie działały systemy alarmowe, w szczególności kamery monitorujące sale muzealne. Od 2000 r. budynek Muzeum przechodził szereg prac remontowych i restauracyjnych, w związku z czym był zamknięty dla zwiedzających – ale nie dla pracowników ani dla ekip budowlanych. Część obrazów była z pewnością przemieszczona do magazynów w celu zabezpieczenia przed uszkodzeniem, gdzie łatwo można było je np. zastąpić falsyfikatami.

PECHOWA BROSZA

Przyczynkiem do przeprowadzenia inwentaryzacji w Państwowym Muzeum Malarstwa i Rzeźby w Ankarze była sprawa związana z rabunkiem dzieł sztuki w Muzeum Archeologicznym w Usak, skąd po raz kolejny skradziono jeden z obiektów pochodzących ze skarbu lidyjskiego (znanego także jako skarb Karuna). Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że największy kłopot z kradzieżami wewnątrzmuzealnymi mają muzea archeologiczne ze względu na dużą liczbę przechowywanych artefaktów, często niewielkich rozmiarów, jak np. monety czy biżuteria. Potwierdza tę tezę fakt, że w Muzeum Archeologicznym w Usak łupem padła licząca 2,5 tysiąca lat złota brosza Krezusa, ostatniego, legendarnie bogatego króla Lidii, przedstawiająca konika morskiego. Jej oryginał zastąpiono w 2005 r. falsyfikatem. Z przeprowadzonego śledztwa, wszczętego w efekcie anonimowego doniesienia, wynikało, że za kradzieżą stoi sam Kazim Akbiyikoglu, dyrektor Muzeum Archeologicznego. Motywy popełnienia przez niego przestępstwa były rosnące długi hazardowe. Broszę po kilku miesiącach odnaleziono w Niemczech, a dyrektora placówki aresztowano i skazano na 13 lat więzienia². Rozwiązanie tej sprawy było punktem honoru dla administracji tureckiego ministra kultury. W związku z czym od 2006 r. jednym z priorytetów polityki kulturalnej stała się, obok restytucyjnej wojny, wytoczonej przez Turcję największym muzeom na świecie (w związku z pozyskaniem przez nie obiektów pochodzących z zakrojonego na szeroką skalę nielegalnego handlu dziełami sztuki)³, ochrona narodowego dziedzictwa kultury. Rezultatem tej polityki było wzmocnienie zarządzania bezpieczeństwem w muzeach oraz nakaz przeprowadzenia inwentaryzacji we wszystkich państwowych placówkach tego typu na terenie całego kraju.



Brosza przedstawiająca konika morskiego, VI wiek p.n.e., złoto, Muzeum Archeologiczne w Usak

MUZEUM W RĘKACH ALLAHA

Na podstawie badań i ekspertyz przeprowadzanych przez zespół prof. Osmana Altıntasa, składający się z historyków sztuki, artystów i naukowców, udało się zweryfikować ok. 5000 obiektów przechowywanych w Muzeum Malarstwa i Rzeźby w Ankarze. Nie tylko wyniki badań okazały się wstrząsające, ale i zachowanie Ministerstwa Kultury – zleceńodawcy ekspertyz. Zgodnie z informacjami tureckich mediów, raport ukończono prawdopodobnie w styczniu 2011 r., jednak wiadomości na ten temat ukazały się dopiero latem 2012 r. Jak podaje dziennik „Hürriyet Daily News” – „raport nie został podany do publicznej wiadomości z obawy przed silną reakcją opinii publicznej”⁴. Można więc przypuszczać, że informacje na temat jego wyników dostały się do mediów przypadkiem. Zgodnie z raportem, wbrew istniejącym dotychczas szacunkowym spisom inwentarzowym, 202 dzieła sztuki zaginęły i nie wiadomo co się z nimi stało, 46 zastąpiono falsyfikatami, a autentyczność pozostałych 27 uznano za mocno podejrzaną. Wśród zaginionych prac znalazły się dzieła takich artystów jak: Şevket Dağ, Şefik Bursalı, Hikmet Onat oraz Zühtü Müridoğlu oraz wielu innych. W 2013 r. ten sam dziennik podał do wiadomości, że liczba skradzionych obiektów wynosi obecnie 302 prace, z których: 256 zaginęło, 46 zastąpiono falsyfikatami, a autentyczność ponad 30 jest kwestionowana. W związku z faktem, że raport nie jest dostępny, trudno w pełni zweryfikować wielkości podawane przez media. Warto również wskazać, że w związku z zaniedbaniami w spisach inwentarzowych część obiektów

nie była właściwie skatalogowana, a – co gorsze – nawet nie posiadała swoich zdjęć. Śledczym udało się jednak odnaleźć 30 obrazów pochodzących z Muzeum Malarstwa i Rzeźby w Ankarze, w grudniu 2013 r. Wśród odzyskanych prac znalazły się obrazy autorstwa Fikreta Mulla, Ibrahima Çalli, Bedriego Rahmi Eyüboğla i Hoca Ali Rızı. Dodać należy, że odremontowaną placówkę, wyposażoną w nowe systemy alarmowe i kamery, otwarto ponownie w lipcu 2011 r.

Prowadzone od miesięcy policyjne śledztwo utrzymane było w głębokiej tajemnicy głównie po to, by nie wystraszyć domniemyanych sprawców. Jednakże większość prac możliwa była do odzyskania dzięki potwierdzającym się donosom. Skradzione dzieła sztuki odnajdywano w domach, galeriach, antykwariatach – należących do domów aukcyjnych lub prywatnych kolekcjonerów – nie tylko w Ankarze, ale i w Istambule. Niektóre z dzieł przechowywano w specjalnych magazynach domów aukcyjnych, co bezpośrednio wskazy-



Hoca Ali Rıza (1858–1930), *Krajobraz*

wało na to, że ich nowi właściciele doskonale wiedzieli, jaka jest ich proveniencja. Liczba zaginionych obiektów oraz upływ czasu, odkąd sukcesywnie wynoszono je z muzeum wskazuje, że zapewne niektóre z nich już dawno zdążyły opuścić granice Turcji. Nie jest wykluczone, że część wykradzonych obrazów została kupiona w dobrej wierze i nabywca nadal nie wie, że zakupiony obiekt pochodzi z przestępstwa. Od grudnia 2013 r. policja jest na tropie kolejnych 40 dzieł sztuki, które zostały najprawdopodobniej sprzedane i są w nielegalnym posiadaniu nowych właścicieli. Zgodnie z tureckim prawem karnym, zbywanie i nabywanie dzieł sztuki pochodzących z kradzieży jest zagrożone karą grzywny w wysokości 5 tys. lirów lub pozbawienia wolności od 2 do 5 lat. W przypadku przemytu za granicę kara ta ulega podwojeniu⁵.

Nietrudno zauważyć, że kradzież wewnętrzna nie jest w tureckich muzeach jednorazowym przypadkiem. Brak lub wadliwie działające systemy zabezpieczeń, niewystarczająca liczba osób zatrudnionych w ochronie, brak szkoleń z zakresu zabezpieczania zabytków oraz niewłaściwe zarządzanie instytucjami kultury przechowującymi na co dzień niezwykle wartościowe przedmioty nie tylko świadczy o zwiększonym ryzyku kradzieżami wewnętrznymi, ale jest przede wszystkim smutnym dowodem nieodpowiedzialności rządzących polityków i dyrektorów muzeów. Prowadzone nieregularnie lub wcale spisy inwentaryzacyjne przechowywa-

nych muzealiów są z pewnością kolejną przyczyną strat. Planując system zabezpieczania eksponatów, należy pamiętać o wszystkich rodzajach przestępstw – nawet o tych, którym zapobieganie wiąże się z prewencyjną nieufnością wobec własnych pracowników. Powyższe czynniki wskazują, że Turcja ma sporo do nadrobienia pod względem zwalczania przestępczości przeciwko zabytkom. Trwający bezkarnie od 30 lat proceder okradania Muzeum Malarstwa i Rzeźby w Ankarze można więc uznać za symbol narodowej klęski w dziedzinie ochrony tureckiego dziedzictwa kultury, a co więcej – nowy, jakże niechlubny, „rekord” w liczbie skradzionych dzieł sztuki.

PRZYPISY

¹ Chodzi o obraz – portret *Jacoba de Ghena III* (olej na płótnie, 1632) – autorstwa Rembrandta, skradziony czterokrotnie w różnych odstępach czasu.

² Zob. szerzej: C. Letsch, *King Croesus's golden brooch to be returned to Turkey*, „The Guardian” z dn. 25. 11. 2012; *Croesus riches replaced by fakes*, „BBC News” z dn. 29.05.2006.

³ Jak podają tureckie media – w samym tylko 2011 r. odzyskano 885 obiektów.

⁴ *Ministry admits grant theft from art museum*, „Hürriyet Daily News” z dn. 8.08.2012.

⁵ *Thirty paintings stolen from state museum seized in simultaneous raids*, „Hürriyet Daily News” z dn. 7.12.2013; *Police launches probe into stolen artworks*, „Hürriyet Daily News” z dn. 9.12.2013.

Szczególne podziękowania dla Pana Dicka Ossemana za wyrażenie zgody na udostępnienie zdjęć z Państwowego Muzeum Malarstwa i Rzeźby w Ankarze.